

**Ocena pracy doktorskiej**  
**mgr. Roberta Borkowskiego**  
**pt. „Dziej rodu Lubomirskich z Głogowa Małopolskiego”,**  
**Rzeszów 2017, ss. 454**

Przedstawiona do recenzji rozprawa doktorska mgr. Roberta Borkowskiego opisuje dzieje i znaczenie jednej z linii rodu Lubomirskich, których siedzibą w XVIII w. stało się podrzeszowskie miasteczko Głogów. Praca ta, będąca w istocie studium historyczno-genealogicznym, wpisuje się w przeżywający w ostatnich latach rozkwit nurt badań nad dziejami polskiej magnaterii/arystokracji w XVIII-XIX stuleciu. Wybór rodu Lubomirskich z Głogowa jest jak najbardziej uzasadniony, gdyż rodzina ta nie miała dotąd oddzielnej naukowej monografii, a wzmianki w wielu publikacjach dotyczących dziejów politycznych Rzeczypospolitej w XVIII w. wskazywały, że odgrywała znaczącą rolę polityczną i społeczną, zwłaszcza w za panowania Augusta III. Opracowanie R. Borkowskiego wypełnia więc pewną lukę w dotychczasowych badaniach historycznych.

Ramy chronologiczne monografii obejmują dość długi okres czasu, zasadniczo od drugiej połowy XVII do końca XVIII w. Data początkowa nie została precyzyjnie wyznaczona. Swój opis Autor rozpoczyna od nakreślenia losów założyciela rzeszowskiej gałęzi Lubomirskich – Hieronima Augustyna, syna Jerzego Sebastiana i Konstancji Ligęzianki. Właściwa historia linii głogowskiej rozpoczyna się tak naprawdę w momencie podziału majątku Hieronima Augustyna między trzech jego synów: Jerzego, Jana i Aleksandra, co nastąpiło w 1722 r. Niemniej jednak objęcie badaniami losów ich ojca w tym wypadku wydaje się być zasadne. Datę końcową rozprawy wyznacza rok 1795, kiedy zmarła Maria z Lubomirskich Radziwiłłowa, ostatnia przedstawicielka rodu. Rozprawa Roberta Borkowskiego chronologicznie mieści się zatem w epoce przedrozbiorowej, ale ze względu na to, iż główna siedziba rodu Lubomirskich znajdowała się w Głogowie, zahacza także o czasy porozbiorowe, gdyż po 1772 r. tereny te znalazły się pod zaborem austriackim.

## Baza źródłowa

Rozprawa doktorska mgr. Roberta Borkowskiego powstała w następstwie dość szerokiej kwerendy źródłowej. Doktorant starał się dotrzeć do jak największej liczby materiałów, które pozwoliłyby zbadać różne aspekty życia i działalności Lubomirskich z Głogowa, w tym ich życie osobiste, działalność publiczną oraz aktywność gospodarczą. Nie było to zadanie łatwe, gdyż archiwum rodowe zachowało się w formie szczątkowej. W orbicie jego zainteresowań znalazły się zatem archiwalia niejako pośrednio dotyczące linii głogowskiej Lubomirskich, przechowywane m.in. w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie (m.in. Archiwum Radziwiłłów, Archiwum Roskie Potockich, Archiwum Lubomirskich z Małej Wsi), Archiwum Państwowym w Rzeszowie (m.in. Archiwum Lubomirskich, Akta miasta Głogowa Małopolskiego), Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, Archiwum Archidiecezjalne w Przemyślu, Biblioteka Czartoryskich w Krakowie, czy Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy we Lwowie (zespół Lubomirscy). Poza zasięgiem Autora – co zresztą sam przyznał w podsumowaniu rozprawy – były niektóre materiały przechowywane w bibliotekach francuskich (w tym w Bibliotece Polskiej w Paryżu), mogące być przydatne w dokładniejszym zbadaniu aktywności politycznej Marii z Lubomirskich Radziwiłłowej.

Rozległa kwerenda archiwalna i biblioteczna zaowocowała tym, że Autor zdołał dotrzeć głównie do korespondencji poszczególnych przedstawicieli rodu. Jak sam zaznaczył we wstępie do rozprawy, najważniejsze znaczenia miały w tym wypadku listy Jana Lubomirskiego do żony Urszuli, Urszuli Lubomirskiej do Jana Klemensa Branickiego, Elżbiety z Branickich Tarłowej i Jerzego Augusta Mniszcha oraz Marii z Lubomirskich Radziwiłłowej do Piotra Potockiego. Listy, pisane głównie przez Jana Lubomirskiego, jego żonę Urszulę oraz ich córkę Marię Radziwiłłową, stanowią więc zasadniczy trzon bazy źródłowej.

Inne dokumenty, w tym dotyczące spraw gospodarczo-majątkowych, są reprezentowane o wiele słabiej. Co prawda Autor całkiem słusznie sięgnął po akta miejskie Głogowa, ale w większym zakresie powinien wykorzystać materiały przechowywane w Centralnym Państwowym Archiwum Historycznym Ukrainy we Lwowie, dotyczące zwłaszcza czasów porozbiorowych. W rozprawie – poza listami zgromadzonymi w fondzie Lanckorońscy – znajdujemy kilka ogólnych odwołań do metryki józefińskiej, ale przecież sytuację społeczno-gospodarczą dóbr głogowskich w sposób pełny można było odtworzyć na podstawie fasji

podatkowych z 1773 r. oraz opisań urbarialnych z 1789 r. (fond 146 opisy 16 i 18). W podobny sposób można było odtworzyć sytuację gospodarczą dzierżawy bratkowickiej (fasje podatkowe i opisanie urbarialne oraz akta dotyczące sprzedaży, m.in. fond 146 opis 86 i fond 453 opis 1). W lwowskim archiwum znajdują się także akta dotyczące głogowskich kościołów (fond 14 opis 13 i fond 157 opis 1) oraz dokumenty związane z potwierdzeniem przywilejów miejskich Głogowa (fond 146 opis 88). Sięgniecie po te materiały pozwoliłoby pełniej wyjaśnić nie tylko sytuację społeczno-gospodarczą dóbr głogowskich, zwłaszcza w okresie, kiedy przed właścicielami zaczęły piętrzyć się problemy majątkowe, lecz także główne kierunki działalności gospodarczej Urszuli Lubomirskiej i jej córki Marii.

## Literatura

Wykorzystana w pracy literatura jest pokaźna. Przy doborze literatury Autor zwracał szczególną uwagę na publikacje dotyczące rodu Lubomirskich i jego poszczególnych przedstawicieli, przeszłości regionu, w którym oni działali, a także procesów i zjawisk o charakterze ogólniejszym. Ze względu na fakt, iż ród Lubomirskich zaangażowany był w różne przedsięwzięcia polityczne, zwłaszcza w dobie saskiej, Doktorant sięgnął też po opracowania dotyczące sytuacji politycznej w Rzeczypospolitej. W tym miejscu należy zauważyć, iż literatura była dla niego nie tylko źródłem informacji pozwalających wyświetlić losy bohaterów jego rozprawy, lecz także inspiracją do polemiki.

## Konstrukcja rozprawy

Rozprawa doktorska mgr. Roberta Borkowskiego ma układ nieco inny niż spotykane powszechnie monografie przedstawiające dzieje rodów magnackich czy arystokratycznych. Autor świadomie odszedł bowiem od układu problemowego i jak pisze we wstępie, poszczególne rozdziały uporządkował według chronologii źródeł. Do takiego rozwiązania skłoniło go to, iż bazował głównie na korespondencji, w której poruszano przede wszystkim problemy dotyczące życia rodzinnego lub bieżących wydarzeń politycznych. Niedostatek innych źródeł uniemożliwił zajęcie się innymi kwestiami, jak np. sprawy gospodarcze czy funkcjonowanie dworu magnackiego. W efekcie rozprawa ma układ chronologiczny, a

poszczególne rozdziały omawiają losy oraz przejawy aktywności towarzyskiej i politycznej kolejnych przedstawicieli rodu.

Rozprawa składa się zatem z wstępu, siedmiu rozdziałów, aneksu, bibliografii, spisu tabel i ilustracji. W rozdziale pierwszym, który ma charakter wprowadzający, Autor pokrótce omówił losy rzeszowskiej linii Lubomirskich, aktywność polityczną Hieronima Augustyna Lubomirskiego oraz dzieciństwo jego synów: Jerzego, Jana i Aleksandra, naznaczone śmiercią rodziców i zagraniczną edukacją. W tym rozdziale w sposób szczególny uwidocznione są trudności finansowe osieroconych braci, zwłaszcza podczas ich pobytu w Paryżu. Rozdział drugi, zatytułowany „Powstanie głogowskiej gałęzi rodu Lubomirskich”, opisuje czas przejścia przez braci Lubomirskich osobistego zarządu nad rodzowym majątkiem, w tym szczególnie podział dóbr, owocujący wyodrębnieniem się gałęzi głogowskiej. W tej części rozprawy Autor zajął się także kwestią stabilizacji życiowej założyciela gałęzi głogowskiej – Jana Lubomirskiego: jego ślubem z Urszulą z Branickich oraz budową pałacu w Głogowie. Rozdział trzeci obejmuje dość krótki okres czasu, tj. od momentu usamodzielnienia się Jana Lubomirskiego do jego przedwczesnej śmierci w 1735 r. Doktorant starał się w nim przedstawić także gospodarcze aspekty działalności Lubomirskiego, ale w większości ta część rozprawy dotyczy prób zaistnienia na scenie politycznej, czy może lepiej byłoby powiedzieć: prób nawiązania do aktywności jego ojca na tym polu. W rozdziale czwartym Autor przedstawia losy wdowy Urszuli z Branickich Lubomirskiej do chwili wydania córki Marii za mąż za Karola Radziwiłła, zwanego później „Panie Kochanku”. W tym rozdziale uderza jedna rzecz: z listów pozostawionych przez Urszulę Lubomirską wynika, że od momentu śmierci męża bardzo blisko współdziałała ze swoim bratem Janem Klemensem Branickim, który z czasem stał się jedną z głównych postaci życia politycznego Rzeczypospolitej za panowania Augusta III. Piąty rozdział, zatytułowany „Okres schyłku panowania Augusta III i ostatniego bezkrólewia”, w istocie obejmuje czasy, w których zarówno Urszula, jak i jej córka Maria, znalazły się w samym centrum życia politycznego Rzeczypospolitej i poprzez pokrewieństwo z Janem Klemensem Branickim stały się jednymi z najbardziej wpływowych postaci w elicie władzy. Znaczną część tego rozdziału zajmuje problem nieudanego małżeństwa Marii Lubomirskiej z Karolem Radziwiłłem, zaaranżowanego z wyrachowania politycznego. Mariaż ten przerodził się jednak w osobistą tragedię Marii. Korzystając z tego, że z tego okresu zachowało się nieco więcej materiałów źródłowych, Doktorant omawia także niektóre kwestie społeczne i gospodarcze, w tym zabiegi o powiększenie dóbr głogowskich poprzez poddzierżawienie starostwa bratkowickiego oraz

działania Urszuli Lubomirskiej na rzecz miasta Głogowa. Dwa ostatnie rozdziały dotyczą okresu rządów Stanisława Augusta Poniatowskiego. Był to czas, kiedy ze względu na zmiany na scenie politycznej Rzeczypospolitej Maria Radziwiłłowa oraz jej matka Urszula Lubomirska znalazły się poza głównym nurtem wydarzeń. Jeszcze w dobie konfederacji barskiej przejawiały pewną aktywność polityczną, początkowo popierając konfederatów, ale później na plan pierwszy wysunęły się inne zagadnienia: problemy zdrowotne Urszuli Lubomirskiej a także jej śmierć, problemy gospodarcze wynikające ze zmiany granic państwowych, trudności w zarządzaniu rodzinnym majątkiem. Ostatni, siódmy rozdział kończy się wraz ze śmiercią Marii Radziwiłłowej. Jej bezpotomna śmierć oznaczała zarazem wygaśnięcie głogowskiej gałęzi Lubomirskich.

Przyjęcie chronologicznego układu rozprawy nie zawsze jest najlepszym rozwiązaniem, lecz w tym wypadku dość dobrze spełniło swoje zadanie. Poszczególne rozdziały tworzą logiczną, wzajemnie zazębiającą się całość. W obrębie poszczególnych części Autor dość umiejętnie przechodził od zagadnień związanych z życiem osobistym bohaterów do kwestii bardziej ogólnych, w tym także do opisu bieżących wydarzeń politycznych. Niekiedy w toku narracji Doktorant odchodził nieco od głównego wątku, ale te wtrącenia z reguły służyły naświetleniu omawianych wydarzeń. Na plus należy zapisać także bardzo umiejętne operowanie cytatami z listów. Jeśli Autor decydował się na przytoczenie jakiegoś fragmentu, z reguły był on celnie dobrany i niezbyt długi, co wzmacniało stawianą tezę, nie zaburzając toku wyводу. Większe fragmenty znalazły się natomiast w przypisach.

Przypisy, bibliografia, aneksy

Ocena aparatu naukowego stosowanego przez mgr. Roberta Borkowskiego wypada pozytywnie. Przypisy przygotowane są w sposób poprawny i czytelny. Drobne zastrzeżenia można mieć do opisu bibliograficznego archiwaliów pochodzących ze zbiorów Centralnego Państwowego Archiwum Historycznego Ukrainy we Lwowie, gdzie Autor pominął jeden istotny człon sygnatury, tj. opis (część kolekcji). O ile w przypadku fondu 835: Lubomirscy nie sprawia to problemu (w zespole tym wyróżniono tylko jeden opis), to w przypadku fondu 19: Metryka józefińska jest już gorzej, gdyż zespół ten składa się z 20 opisów (poprawny zapis powinien zatem wyglądać następująco: fond 19 opis 5 sprawa 33 – zob. s. 439). Ten sam błąd powtórzony został w bibliografii.

W przypadku bibliografii należy też zwrócić uwagę na bardzo nieczytelny i w niektórych wypadkach niejednoznaczny zapis wykorzystanych akt. W obrębie archiwów powinno się najpierw wydzielić zespół, a później dopiero wymienić tytuły teczek wraz z sygnaturami. W rozprawie – w przypadku archiwów krajowych – zapis jest odwrotny. Zupełnie błędny jest opis bibliograficzny dla mapy Miega (s. 439) – zamiast Archiwum Państwowe w Wiedniu powinno być: Kriegsarchiv w Wiedniu, zespół: Karten- und Plansammlung 148 (ca.)–(Bestand). Europa B. IX Österreich-Ungarn (152 (ca.)-).

#### Język pracy

Rozprawa doktorska mgr. Roberta Borkowskiego napisana jest bardzo ładnym językiem, w sposób poprawny pod względem gramatycznym. Myśli formułowane są w sposób jasny i logiczny; słownictwo jest poprawne. Wszystko to powoduje, iż pracę czyta się bardzo dobrze.

#### Podsumowanie

Wnioski końcowe Autor przedstawił w sposób poprawny. Zamieszczone na końcu rozprawy „Zakończenie” zredagowane zostało w formie eseju, w którym Autor starał się nie tylko zebrać swoje ustalenia, lecz także ocenić działalność i dokonania najwybitniejszych przedstawicieli rodu Lubomirskich z Głogowa.

#### Wnioski końcowe

Przechodząc do konkluzji, należy podkreślić, że rozprawa doktorska mgr. Roberta Borkowskiego przygotowana została w sposób bardzo staranny. Przede wszystkim na podkreślenie zasługuje fakt przeprowadzenia bardzo wnikliwej analizy zachowanej korespondencji. Dzięki temu Autorowi udało się nie tylko prześledzić losy przedstawicieli głogowskiej gałęzi Lubomirskich, lecz także sprostować wiele pomyłek i błędnych opinii występujących w dotychczasowej literaturze. Jako przykład można m.in. podać ustalenie daty ślubu Jerzego Lubomirskiego z Marią z Bielińskich Denhoffową (s. 80-81) oraz Jana Lubomirskiego z Urszulą z Branickich (s. 99-100), skorygowanie opinii na temat daty podziału rodzowego majątku między Jerzym, Janem i Aleksandrem Lubomirskimi (s. 89-90), czy

określenie czasu budowy letniego pałacyku w Rejteradzie (s. 110-111). Nie brakuje również elementów polemicznych, jak np. na temat transakcji kolbuszowskiej (s. 228-230), sprowadzenia wincentynów do Głogowa (s. 263-264), czy domniemanego nieślubnego dziecka Marii Radziwiłłowej z Franciszkiem Sułkowskim (s. 320-322).

Dociekliwość w ustalaniu faktów jest niewątpliwą zaletą Doktoranta, niemniej jednak nie ustrzegł się on pewnych, niewielkich zresztą, błędów. Na przykład nadużyciem jest twierdzenie, że w chwili przejęcia praw do starostwa bratkowickiego tamtejsi chłopcy posiadali wolność osobistą (s. 248). Bez wątplenia położenie chłopów w dobrach królewskich było lepsze niż w majątkach szlacheckich, ale przyznanie wolności osobistej na tym terenie nastąpiło dopiero w czasach austriackich. Nieuprawnione jest również twierdzenie, że dokumentacja sporządzona przez Marię Radziwiłłową w 1776 r. w związku z przeglądem dzierżaw, to jedyne zachowane źródło do funkcjonowania folwarków z klucza głogowskiego i bratkowickiego. Podobne źródła znajdują się w lwowskim archiwum historycznym, o czym już wspominałem wcześniej.

Wskazane wyżej usterki i niedociągnięcia nie obniżają wartości rozprawy (łatwo można je usunąć). Z całą więc odpowiedzialnością stwierdzam, że rozprawa doktorska mgr. Roberta Borkowskiego jest bardzo wartościowa i po dokonaniu korekt powinna zostać opublikowana drukiem.

Reasumując uważam, że rozprawa spełnia wymagania stawiane pracom doktorskim i odpowiada warunkom określonym w ustawie o tytule i stopniach naukowych. Wnioskuje więc o dopuszczenie mgr. Roberta Borkowskiego do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

